



Steven Erikson "Męty końca śmiechu"

Fahrenheit Crew



MAG

Po radosnym postoju w mieście Smętna Lalunia nieustraszeni czarodzieje Bauchelain i Korbal Broach – a wraz z nimi ich świeżo wynajęty lokaj Emancipor Reese – wyruszają na szerokie morza na solidnym statku Słoneczny Lok.

Niestety, okazuje się, że statek przewozi ładunki niedostrzegalne dla szczerzych oczek załogi, a po dotarciu na przeklęty szlak morski znany jako Koniec Śmiechu – czerwoną drogę, w której płynie krew pradawnego boga – okropne monstra budzą się ku powściągliwemu przerażeniu wszystkich.

Powiadają, że liczy się nie cel, lecz sama podróż. To bardzo szlachetna opinia. Tak jest, liczy się podróż, zwłaszcza gdy towarzyszą jej groza, morderstwa, pech i przelew krwi. Dla Bauchelaina, Korbala Broacha i Emancipora Reese'a jest to rzecz jasna tylko kolejna noc na szerokich morzach podczas ich podróży bez końca – a to z pewnością się liczy.